



# SĄD NAJWYŻSZY

Rzeczypospolitej Polskiej

Radca Prawny

Warszawa, 21 maja 2019 r.

Małgorzata Wrzołek-Romańczuk

W związku z fałszywymi informacjami na temat mojego wystąpienia podczas rozprawy przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w dniu 14 maja 2019 r. zamieszczonymi w publikacji pt. UJAWNIAMY. Znamy kulisy dzisiejszej rozprawy przed TSUE! Wielki sukces przedstawicieli KRS i PG oraz kompromitacja wysłanników Gersdorf i "kasty",

który tego dnia został zamieszczony na stronie:

<https://wpolityce.pl/polityka/446584-ujawniamy-znamy-kulisy-dzisiejszej-rozprawy-przed-tsue>

składam następujące oświadczenie.

## I. Wprowadzenie

W niniejszym oświadczeniu koncentruję się na najbardziej istotnych faktach. Już na wstępie zaznaczam, że największy ładunek fałszu ww. publikacji jest zawarty w niewinnym z pozoru słowie "zamiast" (cytuje: "... zamiast używać argumentów merytorycznych wolała opowiadać o Jarosławie Kaczyńskim").

## II. Wystąpienia

1. Podczas ww. rozprawy zabierałam głos dwukrotnie – po raz pierwszy w ramach czasu przewidzianego na wypowiedź pełnomocnika Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego (wypowiedź podstawowa), a następnie w ramach prawa repliki.
2. Wypowiedź podstawową zaczęłam od stwierdzenia, że mam zaszczyt reprezentować na rozprawie Panią prof. dr hab. Małgorzatę Gersdorf - Pierwszą Prezes Sądu Najwyższego. Zazaczyłam następnie, że w stanie połączonych spraw, aktualnym w dniu 14 maja 2019 r. ograniczam swoje wystąpienie do dwóch zagadnień.
3. Pierwszym z nich była kwestia reprezentacji Sądu Najwyższego na rozprawie (posiedzeniu) przed TSUE. W tym zakresie nawiązałam do uregulowania zawartego w art. 14 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2018 r., poz. 5 ze zm.), zgodnie z którym Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego kieruje pracami Sądu Najwyższego (SN) i reprezentuje Sąd Najwyższy na zewnątrz, a także do art. 183 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – przepisu nadającego Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego rangę organu konstytucyjnego Państwa. Podkreśliłam, że jedynie Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego przysługuje kompetencja do reprezentowania Sądu Najwyższego jako określonego organu wymiaru sprawiedliwości, a także do udzielenia stosownego pełnomocnictwa w tym zakresie.
4. Zaznacznie to było uzasadnione w świetle starań Izby Dyscyplinarnej SN dopuszczenia do udziału w sprawie. Wprawdzie Sędzia Koen Lenaerts - Prezes TSUE oświadczył na wstępie rozprawy, że wniosek Izby Dyscyplinarnej w tym zakresie nie został uwzględniony, niemniej jednak tuż przed rozpoczęciem posiedzenia przekazano mi stanowisko Tej Izby (Uchwałę nr 6 Zgromadzenia sędziów i Załącznik nr 1 do stanowiska Izby), z którego wynikało odmienne zapatrywanie.

W tym kontekście zauważyłam, że w ustawowo określonym zakresie odrębności Izby Dyscyplinarnej SN nie mieści się kompetencja do reprezentacji Sądu Najwyższego (jako takiego) oraz że status tej Izby nie jest jasny. Izbę tę można bowiem zakwalifikować jako organ sądowy nieprzewidziany w art. 175 ust. 1 Konstytucji RP albo sąd wyjątkowy, który według art. 175 ust. 2 Konstytucji RP może być ustanowiony tylko na czas wojny. (Tym samym nawiązałam do stanowiska wyrażonego przez Pana Profesora Włodzimierza Wróbla w artykule *"Izba Dyscyplinarna jako sąd wyjątkowy w rozumieniu art. 175 ust. 2 Konstytucji RP"*, *Palestra* 2019, nr 1-2, s. 29; nie przytoczyłam jednak tej publikacji).

5. Drugim elementem mojej wypowiedzi podstawowej było odniesienie się do fundamentalnej, z punktu widzenia Sądu Najwyższego, kwestii aktualności pytań prejudycjalnych skierowanych do TSUE. W tym zakresie podzieliłam stanowisko wyrażone w pismach Prezesa Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 21 i 25 stycznia 2019 r., iż udzielenie odpowiedzi na pytania prejudycjalne przedstawione w połączonych sprawach C-585/18, C-624/18 i C-625/18 jest nadal niezbędne do rozstrzygnięcia kwestii wstępnych w celu wydania wyroków w sprawach głównych zawistych przed Sądem Najwyższym.

6. Kontynuując uzasadnianie aktualności pytań prejudycjalnych, zwięźle nawiązałam do przebiegu postępowania w sprawach C-624 i C-625, podkreślając, że w dniach otrzymania przez SN środków prawnych pochodzących od dwóch Sędziów SN w sprawach dotyczących istnienia ich stosunków służbowych, nie doszło do obsadzenia choćby jednego stanowiska sędziowskiego w Izbie Dyscyplinarnej SN, a Izba ta – jako taka – jeszcze nie funkcjonowała.

7. Uznałam, że aktualności pytań prejudycjalnych przedstawionych przez SN nie podważa zmiana stanu prawnego, jaka nastąpiła z dniem 1 stycznia 2019 r. w zakresie statusu sędziów Sądu Najwyższego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego, którzy osiągnęli określony wiek. Wyjaśniłam, że sformułowanie zawarte w ustawie z 21 listopada 2018 r. nowelizującej ustawę o Sądzie Najwyższym - "podlegają umorzeniu" - nie oznacza, w świetle wykładni językowo-logicznej, której przyznaje się w polskim orzecznictwie pierwszeństwo, że uległy one umorzeniu z mocy prawa (vide także uwaga numer 10.) Do powstania skutku w postaci umorzenia postępowania niezbędna jest stosowna decyzja sądu.

8. Z powyższego powodu pożądane jest udzielenie przez TSUE odpowiedzi na pytania prejudycjalne. Zależą bowiem od niej decyzje procesowe co do tego, czy sprawy, na tle których zostały przedstawione określone pytania, mają zostać przekazane przez Izbę Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN do dalszego rozpoznania Izbie Dyscyplinarnej SN, a także, która z tych Izb ma, ostatecznie, rozstrzygnąć, czy dane sprawy wymagają nadal merytorycznego rozpoznania, czy też w międzyczasie nie wystąpiły okoliczności, jakie wymagają rozważenia celowości lub potrzeby zastosowania w poszczególnych sprawach art. 355 k.p.c., czyli formalnego zakończenia tych spraw przez ich umorzenie.

9. Wyraziłam przekonanie, że aktualności pytań prejudycjalnych w połączonych sprawach nie podważa zapadnięcie (po złożeniu ww. pism Sądu Najwyższego z 21 i 25 stycznia 2019 r.) wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 marca 2019 r. w sprawie sygn. K 12/18 oraz uchwały Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2019 r. w sprawie sygn. II DSI 54/18. Odnośnie do uchwały składu Izby Dyscyplinarnej zauważyłam, że zapadła z naruszeniem fundamentalnej dla procedury cywilnej, karnej i administracyjnej zasady *nemo iudex in causa sua*. Wszyscy bowiem sędziowie uczestniczący w podjęciu uchwały zostali powołani do Sądu Najwyższego w sposób, który poddali własnej ocenie.

10. Korzystając z prawa repliki, poruszyłam dwie kwestie. Po pierwsze, wobec tego, że w stanowisku Izby Dyscyplinarnej SN przekazany mi tuż przed rozpoczęciem rozprawy

odwołano się do uchwały SN z 21 lipca 1970 r. sygn. III CZP 41/70, zauważyłam, że poglądu wyrażonego w tym orzeczeniu nie można odnosić do stanu wprowadzonego ustawą nowelizującą z 21 listopada 2018 r., gdyż uchwała SN zapadła na gruncie art. XXI zd. drugie przepisów wprowadzających kodeks postępowania cywilnego, w którym ustawodawca użył sformułowania „*postępowanie ulega umorzeniu z mocy prawa*”, a więc językowo i znaczeniowo odmiennego niż w art. 4 ust. 2 zdanie drugie ustawy nowelizującej.

11. W drugiej części repliki odniosłam się do wypowiedzi prokuratora Tomasza Szafrąńskiego, z której wynikało, że przy ocenie rozwiązań legislacyjnych podobnych (czy wręcz tożsamy) pod względem formalnym, obowiązujących w różnych Państwach Członkowskich nie powinno się brać pod uwagę kontekstu prawnego, społecznego i politycznego. Chodzi zwłaszcza o podobieństwo rozwiązań przyjętych w prawie polskim i niemieckim.

12. Polemizując z tym zapatrywaniem, wskazałam, że gdyby wziąć jako niezbędną do dokonywania porównań cechę relewantną w postaci prawidłowego funkcjonowania organów państwa, to należy uznać, że w Polsce nie występuje taki stan. Jako przykład wadliwego funkcjonowania organów Państwa podałam sposób prowadzenia prac w Sejmie i w Senacie RP – błyskawiczne uchwalanie ustaw, bez należytego rozważania przedkładanych projektów, z lekceważeniem krytycznych uwag Legislatorów Sejmu i Senatu. Zwróciłam także uwagę na powstanie precedensowej sytuacji, w której dwie władze (ustawodawcza i wykonawcza) występują przeciwko trzeciej władzy - sądowniczej, która nie dysponuje wprawdzie orężem, ale nie może być pozbawiona prawa do obrony.

14. Następnie wskazałam na jeszcze groźniejsze zjawisko, a mianowicie na to, że istotne decyzje w Państwie zapadają poza systemem konstytucyjnych organów Rzeczypospolitej Polskiej w tzw. centralnym ośrodku dyspozycji (decyzji) politycznej. I widocznie zadziałało tu powiedzenie (przysłowie): *“Uderz w stół, a nożyce się odezwą”*, gdyż- jak uznał autor tekstu - cytuję ponownie *“... zamiast używać argumentów merytorycznych wolą opowiadać o Jarosławie Kaczyńskim”*).

15. Fałsz w tym zakresie polega na tym, że nie wymieniłam ani imienia, ani nazwiska Jarosława Kaczyńskiego. Nawiązałam natomiast, także bez bezpośredniego cytowania, do znanej od lat sześćdziesiątych XX w. koncepcji, która być może umknęła uwadze autora, przedstawionej przez profesora Stanisława Ehrlicha w podręczniku - *Wstęp do nauki o państwie i prawie* (por. wyd. trzecie, Warszawa 1979, s. 300). Istotę koncepcji dobrze oddaje poniższy cytat:

*„Dla formowania prawa wewnętrznego decydujące znaczenie ma istnienie centralnego ośrodka decyzji politycznej, którym jest jakiś organ państwowy, lub nawet kilka organów, jak to się dzieje w niektórych ustrojach, współpracujących z kierownictwem partii rządzącej. **Niekiedy w skład tego ośrodka wchodzi w sposób nieformalny jakaś grupa osób lub pojedyncza osoba.** Ośrodek ten nie tylko podejmuje decyzje, którym nadaje kształt przepisów prawa, ale dysponuje scentralizowanym aparatem przymusu, przy pomocy którego zapewnia ich efektywność.”*  
(zaznaczenie pochodzi od autorki niniejszego oświadczenia)

### III. Zakończenie (niemerytoryczne)

1. Inaczej niż zdaje się przyjmować autor tekstu, kulisy to miejsce w teatrze za sceną, niewidoczne dla publiczności, gdzie trwają przygotowania aktorów i dekoracji. Tymczasem ja przedstawiłam referowane wyżej stanowisko w trakcie jawnej rozprawy. Natomiast podobnie jak inni przedstawiciele stron postępowania przed TSUE, znam rzeczywiste kulisy *“przed-rozprawy”*, która odbywa się w TSUE z udziałem jedynie składu orzekającego oraz reprezentantów stron. Nie zamierzam jednak ujawniać tych kwestii jako wykraczających poza jawne posiedzenie Trybunału.

2. Nieodparcie nasuwa się pytanie, skąd autor tekstu, pod którym widnieją jedynie litery "WB", czerpie wiedzę na temat reakcji Sędziów TSUE na wystąpienie pełnomocnika Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego, w tym zwłaszcza wiedzę przejawiającą się w stwierdzeniu, że "... sędziowie uznali, że jej słowa nie mają żadnego związku z przedmiotem rozprawy". Na takiej samej zasadzie należałoby zresztą uznać, że nie miał związku znaczny fragment wystąpienia prokuratora Tomasza Szafrąńskiego. A przecież to do Jego słów odniosłam się w replice.

3. Rozumiem, że merytoryczna analiza o charakterze jurydycznym nie jest efektowna medialnie. Ale jeżeli już ktoś usiłuje stwarzać wrażenie, że referuje przebieg rozprawy (posiedzenia), powinien podjąć wyzwanie wniknięcia w istotę sprawy i m.in. mojego wystąpienia. Z pewnością autor tekstu nie sprostał temu minimalnemu wymaganiu. "Zamiast tego wolał" przedstawić fałszywą wizję wystąpienia pełnomocnika Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego (nie przyswoił nawet słowa pełnomocnik, lecz mówi w tym kontekście o "wysłannikach").

Z mojej strony żadnego "zamiast" nie było!

Małgorzata Wrzosek-Romańczuk

Radca prawny w Sądzie Najwyższym

*M. Wrzosek-Romańczuk*